

# ANGLIA I S'LASK.

*Jak odpowiedział premier polski, Witos, Lloydowi George'owi.*

Od czasu mego ostatniego przemówienia — mówił prezyd. ministrów polskich — w tej Wysokiej Izbie 10 h. m., które dotyczy sprawy G. Ślaska, na arenie politycznej zaszły wypadki, które, zdaniem rządu, wymagają odpowiedniego oświadczenia, jakoteż zajęcia stanowiska.

W dniu 13 maja b. r. w angielskiej Izbie Gmin Lloyd George wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie górnośląskiej, które boleśnie dotknęło społeczeństwo polskie i musi wywołać u niego głęboki niepokój i oburzenie.

W mowie swej premier angielski zaprzeczył polskości G. Śląska, uważając od wieków tam zamieszkałą ludność polską za napływową, a ludność niemiecką za ludność tubylczą. Zarzucił Polsce dążności do złamania traktatu wersalskiego, a dalej, w sposób niepraktykowany już między państwami i rządami przypomina Polsce, że wolność dały im Włochy, Anglia i Francja za cenę krwi swoich żołnierzy, gdy natomiast Polacy walczyli w armiach swoich wrogów przeciw swemu interesowi. Odruch ludu górnośląskiego kwalifikuje jako zdraździecki napad na bezbronnych i spokojnych Niemców, wreszcie w sposób niedwuznaczny daje do zrozumienia, że nie miałby nic przeciwko wkroczeniu Niemców na G. Śląsk dla zrobienia porządku.

Rząd uważa za swój obowiązek zabrać głos, aby poinformować nie tylko Wysoki Sejm i własne społeczeństwo o zaszyłych wypadkach, lecz także i opinię zagraniczną, która aż nazbyt często i łatwo grzeszy nieznajomością naszych praw i stosunków przy różnorodnej tendencji do wypowiadania kategoriycznych sądów o innych.

Polemizować z wywodami od-  
mawiającemi Polsce praw histo-  
rycznych do Górnego Śląska by-  
łoby w tej Wysokiej Izbie rzecz-  
zbyteczną. Przypomnę tylko komu  
należy, że nie minęło jeszcze 20  
lat od czasu, gdy poprzednik  
cesarza Wilhelma II, król pruski  
Fryderyk Wielki, twórca rozbiór  
Polski, zdobył przemocą G. Śląsk  
na Austrii, która go otrzymała dro-  
gą sukcesyjną od Czech jako kraj  
polski. Taką była opinia państw  
uprzywilejowanych, a więc i Anglii  
w roku 1919. Starowisko zajęte  
ostatniem przemówieniem p. Lloy-  
da George'a stoi w jaskrawej sprzecz-  
ności z tem oświadczeniem. Po-  
choć zaś tej ziemi stwierdzili  
nad wszelką wątpliwość spisy do-  
kone przez jednostronne wład-  
ze niemieckie, które wskazują  
że w roku 1910 znajdowało się  
na całym G. Śląsku 1.285.000  
Polaków a 889.000 Niemców. Spis  
dokonany w r. 1911 daje dla  
Polski cyfry jeszcze korzystniejsze  
bo wykazuje liczbę Polaków

1.548 000, Niemców na 538.000  
dusz.

Te cytry chyba dostatecznie mówią, że prawo swoje do G. Śląska opieramy na traktacie wersalskim. Opieramy się na wynikach plebiscytu, wprowadzonego przez ten traktat, a jedyną rzeczą, której się domagamy, jest sprawiedliwa ocena wyników plebiscytu, stosownie do istotnej treści i ducha traktatu. Nie myślę, aby to było niezgodne z tym traktatem, który z góry przewiduje podział G. Śląska między Polską a Niemcy i postanawia, że wyniki plebiscytu oceniane być mają według większości głosów w każdej gminie, gdy uważamy, że ma prawo do złączenia się z Polską ta część G. Śląska, granicząca z Polską, w której większość głosów padła za Polską, a w której 610 gmin opowiedziało się za Polską, a 194 za Niemcami. To już nie stosunek 6 do 4, o którym mówi Lloyd George, lecz stosunek inny, korzystny właśnie dla Polski, bo przeszło trzy do jednego.

Ludność ta porwała się do czynu w rozpaczny wtędy, gdy dowiedziało się, że jej woli nie uszanowano, że chciano jej na nowo narzucić jarzmo niemieckiego panowania. To sprowadziło ją na drogę rozpaczliwego czynu.

Muszę stwierdzić, że w błędzie jest premier angielski, uważający, że lud ten, który wypowiedział się za przyłączeniem do Polski, to ludność napływowa. Błąd ten jest tem mniej zrozumiały, że nie jest oparty na informacjach (nawet najzawziętszych przeciwników naszych. Nigdzie w żadnym dziele, w żadnym piśmie, nawet niemieckiem nie pojawiło się twierdzenie, aby ludność polska G. Śląska była przybylszem, intruzem na tej ziemi. Konsekwentniejszým byłby ten zarzut, gdyby był skierowany przeciwko urzędniczým mieszkającym gmin miejskich, albo już chyba najbardziej przeciwko mieszkańcom Berlina i Hamburga, którzy w charakterze emigrantów ze Śląska powołani byli do oddania głosów w sprawie jego losu. Wystarczyłoby było, gdyby p. Lloyd George przed wygłoszeniem swojej mowy zajął był przynajmniej do »Enciclopedia Britannica« a byłby tam w jej wydaniu z r. 1911 w tomie 25, na str. 90 w drugiej kolumnie znalazł w artykule o Śląsku ustęp następujący:

»Na wschód od Odry Polacy w ilości ponad 1 milion tworzą główną masę ludności.

Powolał się dalej na dzieło wrogiemu Polakom uczynzonego przez Partyscha. Zawiera ona mapę, wykazującą w sposób dobitny skutki działalności germanizatorskiej rządu pruskiego na S'ląsku. Z mapy też widać usuwanie tubylczego żywiołu polskiego przez Niemców. Pozwól sobie przypomnieć Wysokiej Izbie opinie, które przedstawiały sprzymierzeni, a więc i Lloyd George z 16 czerwca 1919 r., więc w chwili, gdy zmieniono już pierwotną decyzję, przeznaczącą Polskę G. S'ląsk bcz plebiscytu. Jako odpowiedź na argumenty Niemców. W ustępie dotyczącym

G. Śląska zaznaczają sprzymierzeni co następuje: „Można twierdzić, że Polska nie ma punktu widzenia jurydycznego prawa do odstąpienia jej G. Śląska, ale należy też uroczysto stwierdzić, że nie jest prawdą, jakoby Polska nie miała praw, których dochodzić można w myśl zasad Wilsona. Wszystkie dzieła specjalne niemieckie, wszystkie podręczniki szkolne pouczają dzieci niemieckie o tem, że mieszkańcy G. Śląska są Polakami z pochodzenia i języka. Państwa sprzymierzone byłyby zupełnie pogwałciły zasady, które nawet rząd niemiecki uznaje, gdyby nie były się liczyć z prawami Polski do tego kraju.

Przed ośmiu dniami z tego miejsca miałem zaszczyt stwierdzić, że rząd polski stara się wszelkimi sposobami wpłynąć na lud ten i, spokojając i skłonić czynniki, stojące na czele ruchu powstańczego, do jego likwidacyi. Z natury rzeczy pozostała rządowi tylko droga perswazyi i nakazu moralnego, gdyż nie jest w możności bezpośredniej ingerencyi na terytorjum, które jeszcze do państwa polskiego przecież nie należy. Rezultaty są już widoczne, gdyż strajk generalny przerwano, prawie wszyscy robotnicy wrócili do pracy, oddziały powstańcze dostały rozkaz od swoich władz cofnięcia się. W niektórych powiatach rozpoczęła się pełna pacyfikacya. Były wszystkie dane, że uda się w krótkim czasie przeprowadzić zupełną likwidacyę tego ruchu, byleby tylko była usunięta obawa powstańców ataku ze strony Niemców, gromadzących się nad Odrą. Mowa pana Lloyda George'a do uspokojenia się nie przyczyniła, owszem, wzmożła obawę napadu niemieckiego i skomplikowała położenie, oraz utrudniła stanowisko rządu polskiego.

Rząd polski zwrócił się jednakże z gorącym apelem do państw sprzymierzonych, aby w najkrótszym czasie powzięta została ostateczna decyzja o losach Górnego Śląska w duchu traktatu wersalskiego i zgodnie z wynikami plebiscytu. Temsamem upadał zarzut, że rząd polski zrzucając z siebie odpowiedzialność oficjalną, wspomaga ten ruch. Wszelkie usiłowania niesienia czynnej pomocy powstańcom rząd paraliżował zarządzeniami, poczynionemi na granicy. Zachowanie tego stanowiska jest utrudnione przez to, że oddziały niemieckie na Górnym Śląsku od samego aktu plebiscytu znajdują pewną jawną i niczem niekierowaną pomoc z rzeszy niemieckiej. — W miastach rzeszy odbywa się jawny werbunek do niemieckich oddziałów górnośląskich. Jawnie i z całą pompą odbywa się ich jawna wysyłka masowa, publicznie w dziennikach zapowiada się wysyłka regularnych oddziałów Reichswehry, które rzeczywiście pojawiły się na Górnym Śląsku. W wielkich ilościach transportuje się broń i amunicję. Lecz rzecz dziwna, pan Lloyd George o tem nie wspomina. Ubolewa nad biednymi, ubogimi Niemcami.

Gdzież obiektywizm? gdzież sprawiedliwość?

W mowie swojej nie szczędził Lloyd George najbardziej bolesnego i niesprawiedliwego zarzutu. Wspomnił nam premier angielski, że część naszych rodaków walczyła, acz zniewolona, po stronie monarchów centralnych.

Daleką jest odemnie myśl nie-  
doceniania bezgranicznych ofiar  
spżytnierzonych armii. Polska  
wiecznie pamiętać je będzie. Ale  
protestować musimy przeciw uży-  
ciu przeciw nam na naszą szkodę  
śmierci tych nieszczęśliwych ro-  
dów naszych, którym nie oszczę-  
dzona została ostatnia boleść i  
sromota niewoli, padnięcia w pru-

skim mundurze, walcząc przeciwko własnej wolności. I to jest pewne, że wpędzili ich w ten mundur mężowie stanu od Wilhelma Pitta począwszy, który przyklaskał rozbiorem Polski poprzez kongres wiedeński, do tych, którzy obywatelnie pozwolili na utopienie w morzu krwi powstania polskiego. Jeżeli społeczeństwo polskie, upatrując głównego zaborcę w Rosyi, raczej przeciwko niej utworzyło legiony, to stwierdzić muszę najdobitniej, że wojska te nie walczyły nigdy przeciwko Anglii, Francji i Włochom, czy Stanom Zjednoczonym, lecz jedynie przeciwko Rosyi carskiej. Wojsk polskich, walczących z własnej woli przeciw państwowemu sprzymierzonym, wogóle nie było, a zamiar Niemiec stworzenia milionowej armii z Polaków za cenę najwyższej pokusy, bo za cenę niepodległości państwa, odparty został zgodnie przez całe społeczeństwo polskie. O tem wie każdy Polak, że wskrzeszenie swojej niepodległości zawdzięcza Polska zachodnim sprzymierzonym. Jeżeli chodzi o ścisłość, to należy przypomnieć, że oprócz krwi francuskiej, angielskiej i włoskiej, lała się także krew szlacheckiego narodu amerykańskiego Stanów Zjednoczonych, które dobrowolnie i bezinteresownie poszły do wojny o nowy porządek świata i sprawiedliwość. Świadomy tego jest każdy Polak i zaiste nie było potrzeba przypominać tego Polsce podczas wielkiej wojny.

P. Lloyd George poczynił też w mowie swojej wyrzucenia dotychczas sprawy wileńskie. Dowiadujemy się z jego mowy, że Wilno zostało rzekomo przyznane Litwie, że nawet istnieje umowa między narodami Francji i Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych, mocą której Wilno miałoby być przyznane Litwie. Jest to zupełna nowość dla rządu. Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że zachodzi tu jakieś nieporozumienie, bo trudno mi przypuścić, aby o tak żywotnej sprawie przynależności państwowej części żywego organizmu narodu polskiego zadecydowano w zupełnej tajemnicy przed tymże narodem.

Jeżeli by końcowe słowa Lloyda George'a rozumieć się chciało jako uprawnienie Niemiec do wkroczenia zbrojnego na Górny Śląsk, to byłoby to niewątpliwie przeciwne prawu wyrażonemu w traktacie

wersalskim. Przed chwilą otrzymał rząd polski od rządu francuskiego stanowcze zapewnienie, że rząd francuski nie dopuści do tego, aby sprawa górnośląska była inaczey rozstrzygnięta, jak na podstawie traktatu wersalskiego i wyroku plebiscytu i że rząd francuski nie dopuści do tego, aby uzbrojone oddziały niemieckie i amunicya z Niemiec mogły przejść granice Śląska Górnego.

## Słów parę o konstytucji polskiej.

Dwuletnia walka w naszym Sejmie ustawodawczym o to, **jak** ma być rządzone nasze państwo, została zakończona **szczęśliwie**, **z** orławałenim Konstytucji. Dnia 17 marca 1921 roku Sejm nasz, po pokrośmieniu awanur lewicy, obdarzył wreszcie Polskę Konstytucją, która ma pewne wady i błędy, ale w każdym razie w najwazniejszych przepisach zgodna jest z temi żądaniami, jakie posłowie Związku ludowo-narodowego w trosce o dobro ojczyzny stawiali w Sejmie.

Związek ludowo-narodowy żądał, aby nasze młode państwo w urzędzeniach swoich, o których mówi Konstytucya, szukało dla siebie wzorów wśród tych mądrych narodów zachodnich, które nie zaszły niewoli i mogły się swobodnie przez długie lata doskonalić w rządzeniu własnem państwem. Konstytucya Anglii, Francyi i Stanów Zjednoczonych amerykańskich dały choćby dlatego już dowód, że są dobre, skoro te państwa przy tych swoich mądrych przepisach i urzędzeniach tak doskonale oparły się Niemcom odniosły nad nimi zwycięstwo. Te państwa zachodnie, o których mówią są to nowoczesne demokracje, czyli państwa, w których rządzą obywatele, ale w sposób wyraźnie opisany przez prawa i przepisy, gdzie dalej każdy obywatel może łatwo poznać swoje prawa i obowiązki i do przepisów się dostosować. Nowoczesna demokracja to takie urządzenie życia w państwie, że każdy obywatel jest wolnym naprawdę człowiekiem i rozumiejącym, że jego własny dobrobyt zależy od pomyślności całego narodu i całego państwa.

Związek ludowo-narodowy żądał, aby Konstytucja przyczyniła się swemi przepisami do stworzenia z Polski takiej właśnie nowoczesnej demokracji.

Drugi sposób urzdzenia Pol-  
ski podali socjaliści, a za nimi  
szła cała lewica sejmowa, t. j.  
piastowcy, tułowcy, narodowa  
partya robotnicza, ślapińscy, oraz  
posłowie żydowscy. Socjaliści chcie-  
li Polskę urzdzić na swój spo-  
sób, a był on zbliżony do owego  
programu socjalistycznego, który  
zastosowany w życie można o-  
glądać w dzisiejszej bolszewickiej  
Rosji.

Tak więc, gdy Związek ludowo-narodowy obejrzał się za takimi urządzeniami w państwie, które miały u siebie państwa zachodnie



były asystent klinik  
europejskich

# CHOROWY DZRYTE

— w swej klinice —

PARANA    ●    ●    KURYTYBA    ●    ●    BRAZYLIA

— W podziemnym lochu powinien otrzymać nagrodę za popełnione zbrodnie, — mniemala Eugenia.

XLVIII.  
Zapózný žal.

Zbliżając się do Irkucka, Feodor i Eugenia myśleli o rozstaniu się, niewątpliwie jednego do drugiego przybierała coraz większe rozmiary.

— W więzieniu ona zginąć musi — myślał w duchu Feodor.

— W podziemnym lochu powinien otrzymać nagrodę za popełnione zbrodnie, — mniemała Eugenia.

Nie okazując swej zawziętości, po-

mu okoliczności wskazują. Być może, że niektórzy mają obowiązki powrotu do kraju, albo uważają, że korzystniej będzie dla nich jakiś interes w kraju otworzyć. Tacy niech wracają. Radziłbym tylko szczerze, że względu na ich osobisty interes i ze względu na dobro Polski, zanim powezmą ostateczną decyzję, do brze się zastanowić nad wszystkim i dobrze się obrachować, żeby się opłaciło.

Kto zaś postanowił wracać, temu, jeśli ma w Ameryce jakiś interes, albo jakąś pracę korzystną, radzę z całego serca nie zniżać wszystkiego zupełnie, ale, o ile możliwości, samemu wracać z pieniędzmi do kraju, a na swoje miejsce niech przedtem jeszcze, zanim wyjedzie, postara się sprowadzić kogoś z kraju, najlepiej z rodziny swojej. Będzie to z pożytkiem dla kraju, bo jeden z nabytkiem już doświadczonym i z pieniędzmi będą wracali do kraju, a drudzy, którym zbywa na tem, będą mogli po to do Ameryki jechać. Jednocześnie zaś będzie to do pewnego stopnia zabezpieczeniem samego siebie na wszelki wypadek, bo nie wiadomo przecież, jak się powiedzie w kraju i zresztą wogóle nie wiadomo, jakie jeszcze losy będziemy wszyscy musieli w Polsce przechodzić, zanim się wszystko ugruntuje, u mości i ustali.

Zdaje mi się, że byłoby pożyteczną rzeczą, żeby tą sprawą zainteresowały się nasze władze polskie i organizacje na Wychodzie, a w ten sposób wielu wychodźców uniknęłoby nie jednej przykrości i z korzyścią nie tylko dla samego Wychodźstwa, ale i dla całej Polski.

## W SPRAWIE PORTU NA ODRZE.

Według jednoznacznej opinii polskich kół miarodajnych okręg kozielski z olbrzymim portem na Odrze i kanałem Kłodnickim, łączącym ten port z okręgiem przemysłowym, posiada dla Górnego Śląska znaczenie pierwszorzędne. Niemcy zrozumieli to i najstraszej terror, przekupstwa i fałszerstwa skierowali na te dwa powiaty właśnie, to jest na Kozielski i Gliwicki, chcąc je wydrzeć Polsce i wobec przewidywanej klęski swojej w Strzeleckim, Tarnogórskim, Rybnickim i Pszczyń-

skim utorować sobie drogę do bytomskiego i katowickiego. Wówczas okręgi niemieckie wrzynałyby się klinem w posiadłości polskie. Plan ten Niemcy podsuwali dyplomatom angielskim, zamieszczając nawet fałszywe informacje, jakoby to Anglia po plebiscycie żywiła zamiar takiego rozwiązania sprawy śląskiej.

Linia Korfańtego, stanowiąca minimum zadań polskich, niweczy zamiary Niemiec w zupełności. Obejmuje ona również powiat kozielski, leżący na prawym brzegu Odry, nie obejmuje zaś okręgów spornych i mniejszą posiadających doniosłość.

Znaczenie portu w Koźlu wyjątkowo szef wydziału żeglugi w komisaryacie plebiscytowym, p. Długolecki, który oświadczył, co następuje:

Port Kozielski posiada pierwszorzędne urządzenia współczesne. Dzieli się na trzy przystanie, z których jedna tylko ma dziesięć elewatorów elektrycznych, podjęmujących od 5 do 10 ton każdy. Przed wojną wywożono przez ten port 7 milionów ton węgla rocznie, przywożono zaś 2 500 000 ton rud i kruszców, niezbędnych dla przemysłu górnośląskiego. W roku 1920-ym w przeciągu 10 miesięcy, wywieziono przez Koźle 2 500 000 ton węgla, przywieziono zaś (głównie ze Szweyji) 1 100 000 ton rud i kruszców. Ani wywóz węgla, ani przywóz kruszców nigdy nie mógł być dokonywany tak łatwo i szybko drogą lądową. Przewóz kolejowy absorbowany przeszedł 200 000 wagonów. Odrą kursować mogła statki o pojemności 600 ton, t. zn., że na taki statek wyładować można zawartość całego wagonu towarowego. Ponieważ Odra zgodnie z traktatem wersalskim będzie umiędzynarodowiona, więc bliżej znaczenia tej arterii dla Śląska i Polski tłumaczyć nie trzeba. Przewóz na Odrze odbywa się za pomocą 100 łodzi, z których 70 należy do polskiego towarzystwa żeglugi.

## KORESPONDENCJE

Vera Gnarany, 12 lipca 1921 r.

Szanowna Redakcyo!

Proszę bardzo o łaskawe pomieszczenie następującego wypadku w naszej ulubionej „Gazecie Polskiej”.

stanowili tymczasowo odnowić dawną przyjaźń i życzliwość

— Dobiliśmy narazie celu — odezwał się Feodor —, wjeżdżając do miasta. Zylśmy dotąd w jaknajlepszych, najserdeczniejszych stosunkach, pocóż nam teraz różnić się? dał swoją rękę, Eugenio, nie pamiętamy urażenia naszego przyjaciela pozostanie przyjaźnią nierozdzielną wiecznie.

Eugenio wyciągnął swoją rękę.  
— Masz słusność, — odezwała się — niegoda rujnuje, a zgoda wszystko buduje.

Feodor jednakże niedowierzał swojej serdecznej przyjaciółce, nie przestał myśleć, że zdradzonemu być może, więc odezwał się do niej:

— Czy wiesz, Eugenio, myślę stanąć w jakimś małym zakładzie na przedmieściu, tam udawać będę sprawnikiem i ciebie nikt pytać nie będzie o paszport.

Jak powiedział tak się też stało.  
— Nie pozbędzie się nic innego — rzecze baletnica — ja muszę udać się sama do miasta i postarać się o jakąkolwiek legitymację.

— Bardzo dobrze, moja droga, ale w jaki sposób?

— Nic łatwiejszego — odpowiedziała, — jak tylko będę miała na sobie odpowiedni ubiór, pójdę wprost do dyrektora teatru, przedstawię się mu jako baletnica i nie wątpię, że on zaangażuje mnie. Powiem, że zawiązałam w Krasnojarsku i stamtąd uciekać musiałam, wyrzekając się swego paszportu. On widząc, że może korzystać ze mnie, postara się o paszport zupełnie na inne imię.

Eugenio, nie mogąc wyjść z miasta w wielkim ubiorze, prosiła Feodora, aby kupił dla niej sukienkę chociażby nie zbyt elegancką, byleby pożądaną zrobioną. Feodor przychylił

się do jej prośby. Najgoród zaszedł do małego sklepu, kupił sobie cały garnitur już trochę zaoszczędzony, zrzucił z siebie chłopięce odzienie, a przebrany w surdut śmiało wstąpił do wielkiego sklepu, tam kupił pierwszorzędny garnitur, w którym mógł się pokazać pomiędzy arystokracją. Wieczorem o późnej godzinie wrócił do swego lokalu, i cóż za radość była Eugenio, gdy przywiozł jej najmodniejszą sukienkę, w której śmiało mogła wyjść na miasto.

— Teraz pójde wprost do dyrektora — odezwała się Francuska.

— Właśnie o tym czasie najlepiej — odpowiedział Feodor — nikt cię nie spostrzeże wychodzącej.

— Włóż żegnam cię, kochany hrabio.

— Z całego serca życzę ci jaknajlepszego szczęścia.

Pozegnawszy hrabiego Eugenia szła ulicą z wielkim ukontentowaniem, że się wyrwała tak niespodzianie z rąk tyrana. Dotarłszy do środka miasta, wynajęła karetkę i kazała się zawieźć wprost do pałacu gubernatora. Za kilka minut ujrzała się Eugenia przed pałacem Selenkowa.

— Teraz on nie ujdzie, — mruczała pod nosem.

Wszedłszy na ganek, kazała się zameldować gubernatorowi. Wtem spostrzegła przy bramie gubernatorskiego pałacu stojącego elegancko ubranego mężczyznę, który spojrzał pogardliwie na pałac i śmiejąc się szczyderko, zawołał:

— Chcesz mnie oszukać? ale straż się, abyś sama nie była oszukaną.

Eugenio, wszedłszy do pokoju, padła do nóg gubernatorowi

— To ty jesteś? — zawołał starzec zdziwiony.

— Tak, ekscelencjo, to ja błagam

o pomoc. Wysłuchaj mnie, proszę, i raziu z strasznego położenia, w jakim obecnie jestem.

— Wstań i uspokój się — przemówił starzec łagodnie, — powiedz mi czego żądasz?

— Spokoju, spokoju!

— W jaki sposób mogę ci go dać?

— Uwolnij mnie od tego zbrodnia, w ręce którego wypadkowo do stałam się.

W nocy z dnia 8 na 9 lipca b. r. zapalił tutejszy kolonista Hrynko Szecko, Rusin, w napadzie szaleństwa swój dom, który wraz z całym zbiorem, narzędziami gospodarskimi, sprzętami domowymi, a nawet ubraniami i bielizną — do szczerbiny spłonął a przytem sam nieszczęsny Hrynko został tak poparzony, że w kilka godzin później wyzionął ducha. W krytycznej nocy Szecko był sam jeden w domu.

Pozostała po nim wdowa, Marya, urodzona w Słobódce w powiecie brzeżańskim w Galicji wschodniej jest wprost w rozpacz. Obarczona sześciorgiem drobnych dzieci w wieku od 1 do 9 lat. Znajduje się w okropnej nędzy, bo bez dachu, bez chleba, bez odzieży i nakrycia. Możeby dobrzy ludzie pomyśleli co o tych nieszczęsnych sierotach. Z wysokim szacunkiem

Józef Kulka.

Italy, dnia 17 lipca 1921.

Posłuchajcie dobrzy ludzie, jak to u nas traktują niektórzy urzędnicy polskich kolonistów. Oto na kolonii Itaty miał Piotr Kol sprzeczkę z sąsiadami o granicę swego szakru. Przybyli i inżynierowie, ale tak się robiło i mierzło, że Piotr zaprzeczył dalszego mierzenia. Jeden z inżynierów zaskarżył go do policyi. W zastępstwie delegata zjawił się natychmiast supełt delegata, jeden „tajny” i dwóch policyantów — w domu Piotra. Gdy żona tegoż odpowiedziała, iż Piotr pracuje w polu, ci zaaresztowali żonę i syna i zabrali do miasteczka Itaty. Tam jednak po naradzie wypuścili aresztowanych przed wieczorem, ale sami wrócić znowu we czwórkę pojechali na kolonię. Dopędzili żonę Piotra i jej syna i zatrzymali, a dwóch udało się do domu Piotra, który jako że była już godz. 9 wieczór, zasłali zamknięty. Zabrali się tedy do wyważania drzwi. Dzieci narobiły strasznego hałasu, a policya zwiertziwszy, iż Piotr Kol jest w domu, wysadziła drzwi przemocą, zobaczywszy za drzwiami Piotra, dała mu strzał, raniąc go w brzuch ciężko. Piotr, bionąc się przed napadem, postrzelił lekko w ramię sąsiada i począł uciekać. Tymczasem za szopą czekał sam delegat i widząc Piotra uciekającego, dał strzał, raniąc go znowu w brzuch z boku. Nieszczęśliwy mi-

mo to uciekł do lasu. Sprowadzono 10 saldatów i wkońcu „zbiega” odszukano w domu pewnego sąsiada — umierającego. Tu jeszcze dostał 16 rat i lufami karabinów i tyłek kopnięć nogami. Dokonawszy tego czynu, jeszcze się naśmiewali z niego w wobec dzieci: „Przykryjcie ojca, bo on chory! Jutro będzie mu lepiej”. Oczywiście Piotr jest w agonii. — Tak to się traktuje u nas obywateli Polaków! Czyby nie warto pomyśleć coś o samoobronie?..

W. R.  
kolonista z Itaty.

## POLSKA FABRYKA DZWONÓW.

Pod przewodnictwem ks. arcyb. Bilczewskiego utworzył się we Lwowie komitet odbudowy polskiego dzwonnictwa. Prace komitetu postąpiły już tak daleko na przód, że już tego roku założona zostanie we Lwowie fabryka dzwonów, która zajmie się także wytworstwem brązowych przedmiotów użytku codziennego wszelkiego rodzaju, jak artystycznych klamek, okuć drzwiowych, moździer-

Wrócił do Eugenii, oddał jej paszport i dał informację, jak ma postąpić w drodze. Uradowana Francuska podjęła starców za życzliwość i opuściła pałac, kierując się wprost na stację pocztową.

Po wyjściu Eugenii, gubernator kazał natychmiast przywołać do siebie trzech tajnych policyantów, z którymi przebrany po cywilnemu udał się do zajazdu wskazanego przez Francuskę.

— Za okazaniem na stacyi karty podróźnej, natychmiast stanęła telega w parę koni zaprzężona Eugenia chcąc zachęcić furmana do przedkierunku swą drogę do przedkierunku srebrnej monety. Furman ukłonił się tak hojnie pani i znikł z przed oczu. Minęła godzina na oczekiwaniu. Francuska zniecierpliwiona poszła szukać woźnicy. Za stajni dobiegł jakiś niezrozumiały głos Eugenia zadziała, głos zdawał jej się być znany. Wszedł wreszcie do stajni woźnica w długim, do ziemi sięgającym kożuchu z odwróconym kołnierzem, tak że całą głowę i twarz zakrywał, czapkę miał nasuniętą na uszy, iż oblicza dojrzeć nie można było. Eugenia powtórnie nie zadziała, jakby co złego przeczuwając, a nie mogąc zaspokoić się zapytała:

— Czy zaraz pojedziemy?

Furman, nie odpowiadawszy słowem, zabierał się do odjazdu. Zaledwie Eugenia wsiadła do telegi, furman zaczął konie i ruszył z kopyta. Strach przeczuwał coś złego, lecz nie pozostawiało nic innego, jak siedzieć w wozie i czekać co się stanie. Furman nie żłowił bota, pędził konie niosąc, zdawało się, że telega rozpyje się na drobne kawałki. Wyjechawszy z miasta, zwolnił koniom, a widząc się być

rzy, lamp itd. Rząd polski powołał przyjechać komitetowi z pomocą materiału.

## NOWY UNIwersYTET W POLSCE

W Bydgoszczy otwarto nowy uniwersytet, najwęższy uczelnia Pomorza wschodniego. Odtąd będzie zabór pruski będzie miał dwu wszechnicę: w Poznaniu i Bydgoszczy. Prócz Bydgoszczy Polska ma jeszcze 4 wszechnice: w Łodzi, w Łopolsce, w Krakowie i w Warszawie. W Kongresówce: warszawskiej i belskiej.

Z mia do sprzedania Sprzeda-

się 174 akrów ziemi Las, kapłania, herwa e fachnal — między Itaty a Reboucs. Przez tę ziemię przechodzi droga żelazna; domy, miejsce na sklep, który mam już od 15 lat z wielką frekwencją. Dwa wielkie, pokryte dachówką i 5 domów małych dla robotników. Jest tu też bardzo dobra gлина na dachówki i cegły. Cena podług umowy. Interesowani mogą zgłosić się w Itaty: Ojresk & Kunkiewicz, albo u właściciela Kustantego Odrask, Ant. Reboucs.

pewnym że przez nikogo widziany nie będzie, zsiadł z konia.

— Co zamierzasz zrobić? — zapytała Eugenia.

— Chcę ci powiedzieć dobry wieści — odrzekł z szyderczym uśmiechem tajemniczy furman. — To nieważne zruć się na bezbroną dziewczynę.

— Feodorze! — krzyknęła przerażona Francuska.

— Tak, ja nim jestem. Ty gadając chciałaś mnie zdradzić, widziałam, idącą do gubernatora, a ty radziłaś mi spojrzeć na niego, gdy stał blisko ciebie, kiedyś wynajmowałaś mi mianko.

Eugenio drżała ze strachu, on zaś szatańskim uśmiechem i z najczarniejszą krwią ciągnął swoje opowiadanie dalej.

— Wiedziałam, że jesteś wrogiem sposobom przeciw mnie, wiedziałam, że chciałaś widzieć mnie wstępującą na szubienicę albo przykute do muru, odtąd postanowiłem zemścić się nad tobą, a że na ulicy wśród ludzi nie mogłam zadać ci ostatniego ciosu, korzystając z ciemnej nocy zakradłem się do stajni czekać aż twój furman wyjdzie. Zaledwie przestąpił próg, wzięłem jego odzienię na siebie i zająłem jego miejsce.

Eugenio, widząc, że wybiła jej godzina, wzniósła oczy i rzekła: „Bóg, proszę Boga o odpuszczenie”.

Feodor z szatańskim uśmiechem krzyknął:

— Zapóźny żal!

Z temi słowy wydobył sztycył przesyłał jej, śnieżną pierś

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Moskwy z planem... w Galicji Powstanie to... charakteru komunistyczny. Te... jednak nie mówi o tem, ... Bela Kuhn został... w... w...

— Bolzwicko-rosyjskie wojska... w dniu 14 czerwca b... walczyły ofensywnie na Kauka... jak się mówi, przeciw Ar... Ci ostatni zostali po... większą część Armenii pół... dostała się w ręce bolsze... Tymczasem w Tyflisie, a po... wysłany także przez Londyn... z ofensywa bolszewicka... walczyli w całym kraju... powstanie mieli na... bolszewików, tak, iż... że wyrzuci ich... z kraju.

— Norwegia pomaga głodu... Moskalom w ten sposób... 2 miliony klg. su... 20.000 klg. śledzi i... kolejowy z lekarstw... medykamentami, wartości... 10000 koron, w końcu środki po... dla transportu emigrują... — wszystko zadarmo.

— Niemieckie pismo komuni... w Berlinie, „die Rothe... twierdzi, iż bolszewizm w... upadnie, gdyż nie umiał z... ludności ani spokoju, ani... głodu i rozczar...

**POLSKA.**

Sprawa Śląska Górnego wika... coraz bardziej wskutek niepo... pomiędzy Francją i An... Tymczasem w Paryżu bawi... pewnego czasu przewodca po... polskich-śląskich, Korfau... konferencji z premierem fran... Briandem.

— Z Londynu donoszą, iż po... między Polską i Francją został... tajny układ, mocą które... Polska miałaby na Śląsku u... 600.000 wojska, Francja zobowiązuje się dawać... na utrzymanie tego woj... jednego franka dziennie w... na każdego żołnierza. Oczy... Francja zastrzegła sobie... koncesje ekonomiczne na... Górnym, gdy on przypa... Polsce. W Londynie wia... że ta wywolała wielki... Mówi się tam ogólnie, iż... jest wprost zdrada spr... alianckiej.

— Z Warszawy znowu otrzy... telegram lakoniczny, któ... wskazuje daje wiele do myśle... Czytamy co następuje: „Mówi... iż partya wszechpolska, ... demokratyczna, której... są Roman Dmowski... Paderewski przygotowuje za... stanu przeciw Józefowi Pił... i Witosowi. Pragnie o... widzieć swym prezydentem... Paderewskiego. Słychać... że ta sprawa związany jest ści... ostatni zamach na Piłsudskie... Telegram z Rygi mówił o... że w Warszawie już wy... miała rewolucja. W tej... jak wogóle we wszystkich... sprawach, nie mamy ża... pewnych wiadomości.

— W prezydium Rady ministrów... była się konferencja prasowa, na... ministrowie Raczyński, Pra... i Jasieński ogłosili referaty... z zakresu swej kompetencji... przemówień ich wynika, że sy... gospodarcza Polski przed... jest jak najpomyślniej. Uro... zapowiada się świetnie, tak... Polska nie będzie musiała w... roku sprowadzać żadnej żyw... z zagranicy. Również pod... przemysłowym i komu...

— Marszałek Piłsudski przesłał kró... włoskiemu głębokie ubolewa... z powodu śmierci na Górnym... Śląsku włochoń, pełniących swój... obowiązek.

— Monsignore Lami, obecny nun... cyusz w Peru, mianowany został... w Warszawie, na miej... sce monsignora Ralliego.

nikacyjnym stwierdzono znaczne... polepszenie.

— Rada ministrów na posiedzeniu... w dniu 9 czerwca uchwaliła mi... rozporządzenie wyko... do ustaw sejmowych z dn. 21... 1919 r. i 13 ma... 1921 o powszechnym jedno... spisie ludności. Równocześnie odbywać się będzie spis... domów, mieszkań, gospodarstw... zwierząt domowych. Pier... ten w wolnej i niepodległej... Polsce spis ludności, który ukaze... nam strukturę ludności Państwa... pod względem narodo... wościowym, wyznaniowym, kultu... ralnym, zawodowym i gospodar... czym, odbędzie się dnia 30 go wrze... śnia r. b.

— Według informacji koł przemysłowych łódzkich, Rosja zamówiła... 400 wagonów manufaktury w Polsce.

— Polska linia okrętowa w War... szawie zakupiła 7 okrętów towar... o pojemności 19 315 ton. Okręty te będą używane dla eks... portu, szczególnie drzewa, do Anglii i Francji i do komunikacji... handlowej między Gdańskiem a portami Bałtyckimi.

— Według informacji koł przemysłowych łódzkich, Rosja zamówiła... 400 wagonów manufaktury w Polsce.

**KRONIKA KRAJOWA**

— P. Prezydent naszego stanu, J. E. dr. Caelano Munhoz da Rocha, powrócił już z 3-miesięcznej... urlopu do Kurytyby onegdaj i zamieszkał w swym pałacu. Na spotkanie J. E. wyjechali byli do Antonny samochodami wszyscy dygnitarze nasi cywilni i wojskowi z obecnie urzędującym 1szym wiceprezydentem, J. E. dr. Eurides Cunha, na czele. Spotkanie i powitanie Pana Prezydenta było owacyjne i nadzwyczaj serdeczne. J. E. dr. Munhoz da Rocha obejmując urząd z dniem 1. przyszłego miesiąca.

— W dniach od 1. do 15 b. m. zmarło w Kurytybie 81 osób, z tych 19 na grype. W Buenos Ayres natomiast w tym miesiącu zmarło na grype 2400 osób. Dla nas tedy grypa jest troszkę łaskawsza.

— Na tigroróżnej flacie powołanych do wojska figurowali ludzie, którzy bądź już dawno „wysłużyli”, bądź też wcale do woj... ska nie są i nie byli zdolni, będąc kalekami od urodzenia. Kilku... było takich, którzy nie mogli być „wyłapani” tylko z tego powodu, iż „siedzą” już w „kozie” za jakieś przewinienia. Pewne indywiduum okazało przy bliższych oglądzinach lekarskich, iż jest „hermafrodyta”, t. zn. nie miało wyraźnie oznaczeń j. p. Była nawet pewna panienka, która w metryce zapewne przez pomyłkę zapisano jako mężczyznę. Ta wprost oświadczyła pewnemu delegatowi policyi, iż wcale nie myśli nosić karabina. Ha, ludziska się mylą!...

— Z powodu nagminnego straszenia się w stanie S. Paulo ospry, tutejszy urząd zdrowia wzywa ludność Kurytyby, by się szczeniła. Szczepienie to odbywa się w dotychczasowym deparmencie na rua Ignas i codziennie od godz. 11 rano do 3 po południu.

— Z powodu strasznego gromowania w Rosji cholery azjatyckiej, rząd rosyjski zarządził, by nie dopuszczono żadnych towarów pochodzących z Rosji, do tamtejszego portu.

— W parlamencie rosyjskim podnoszą niektórzy posłowie, protest przeciw sprowadzaniu do Brazylii byłych żołnierzy generała Wanga z Rosji, co narobi dla kraju...

— Złodziejstwa kolejowe, o których już pisaliśmy, są przedmiotem starannej prowadzonego śledztwa ze strony Int. Policyi. Na razie nie chce ona wyjawiać skutków śledztwa, by się różni, a jeszcze nie wyłapani złodzieje między sobą nie porozumiewali. Wiadomo tylko, iż sprawa ta przybiera szersze rozmiary.

— Na morskiem wybrzeżu Parany, w Narapira, żyje pewien „młodzieniec”, znany pod nazwiskiem „Camarão”, (nazwa się właściwie José Francisco Duarte), który jakkolwiek liczy 125 „wiosen” życia, czuje się jednak wciąż rześkim i pracuje nieraz za dwóch 62 i pół letnich „starców”. Urodził się w Cananea i dawniej, gdy jeszcze nie było parowców, służył długie lata na wiatrowcach za majtką. „Camarão” wcale nie tęskni do „cmentarza”, a przeciwnie, czuje niezwykle strach osobliwie przed... grypą.

— Odwiedziny belgijskiej pary królewskiej, kosztowały Brazylię horrendalne sumy. Aż do dziś jeszcze nie ogłoszono urzędowo tych kosztów. Natomiast rząd Minas Geraes ogłosił już swe wydatki, które wynoszą... 2584 kontów. Doprawdy, Brazylianie będą wótręć, śpiewając suplikację „Od pierwieża głodu, ognia i wojny”. — dodając: i od wszelkich odwiedzin królewskich, zachowaj ras Panie! I sadzimy, że nikogoby to nie zdziwiło, zwłaszcza w dzisiejszych czasach straszliwej drożyny i głodu w niektórych stanach naszej republiki.

— Z Minas Geraes sprowadziła tu policja niezwykle „gości” w osobie niejakiego Faniaca Gomes Pereire, który w r. 1918 w Jacareinho zamordował tamtejszego Tabelhiona. „Zacnego” bandytę ułokowano pod strażą w aresztach policyjnych.

— W Marumbi, munic. Correia, niejakiego João Pereira zamordował wystrzałem z rewolweru swego rodzinnego brata, poczem zniknął jak kamfara.

— Nafty, a raczej źródła naftowych poszukiwają już i w okolicy S. Matheus. Bogata firma rioska Lage & Irmaos wydelegowała tam sporo urzędników, którzy, czyniąc poszukiwania, natrafili w bliskości samego S. Matheus już na olej ziemny. Sadzą, iż jest to zapowiedź, że jest tam i nafta.

— W sprawie przyszłych wyborów na prezydenta republiki brazylijskiej, podzieliły się stany naszego kraju na „prawowiernych” (S. Paulo i Minas Geraes) i „desydentów” (reszta stanów Brazylii). Niektóre dzienniki krajowe promocyjnie porównują te wybory z minioną wojną i S. Paulo (Prusy) i Minas (Austria) nazywają „państwami centralnemi”, a desydentów, czyli resztę stanów — „obrońcami cywilizacji”. Jak rzeczywiście pójdą wybory pod takim hasłem, to żadnych rzeczy możemy się spodziewać!

— W Rio skradziono w porcie nadesłane towary z Amsterdamu na sumę 300 kontów. Policja wyłapała z tego zaledwie 1975 tub Neosalvarsanu.

— Z powodu strasznego gromowania w Rosji cholery azjatyckiej, rząd rosyjski zarządził, by nie dopuszczono żadnych towarów pochodzących z Rosji, do tamtejszego portu.

— W parlamencie rosyjskim podnoszą niektórzy posłowie, protest przeciw sprowadzaniu do Brazylii byłych żołnierzy generała Wanga z Rosji, co narobi dla kraju...

— W parlamencie rosyjskim podnoszą niektórzy posłowie, protest przeciw sprowadzaniu do Brazylii byłych żołnierzy generała Wanga z Rosji, co narobi dla kraju...

— W parlamencie rosyjskim podnoszą niektórzy posłowie, protest przeciw sprowadzaniu do Brazylii byłych żołnierzy generała Wanga z Rosji, co narobi dla kraju...

w przyszłości niemalych szkód.

— Telegramy rioskie donoszą, iż francuski okręt „Fort Souville” poddano dłuższej kwarantannie z tego powodu, iż na pokładzie znajdowało się wielu chorych na grypę, z których dwóch nawet umarło. A więc choroba ta znowu panuje po całym świecie.

— Zwracamy uwagę Czytelników naszych i przyjaciół na ogłoszenie Komitetu kościelnego co do przedstawienia amatorskiego, które się odbędzie w dniu 6 przyszłego miesiąca (sobota) w sali „Związku” w Kurytybie. Dana będzie 1-aktówka ze śpiewami p. t.: „Chłopi arystokracji”, jedna z najpiękniejszych komedii polskich. Wznową w niej udział najlepsze nasze siły amatorskie z takim anszblu, iż możemy już z góry zapewnić, że najwiedźniejszy inteligent polski nie będzie się na tem przedstawieniu wcale nudził. Chóru i muzyka spoczywają w ręku mistrza p. Skibińskiego.

## Ostatnie wiadomości

Berlin, 26. — Rząd niemiecki odmówił żądaniu Francji co do uzyskania zezwolenia na przewóz wojsk francuskich przez terytoryjnie niemieckie do Śląska. Wszystkie partie polityczne popierają rząd w tej sprawie.

Ryga, 26. — Telegram z Moskwy opisuje straszną nędzę, jaką cierpi lud rosyjski w guberniach. Rząd sowieński zupełnie stracił głowę. Maksym Gorkij ogłosił manifest do lekarzy niemieckich, których prosi, by ratowali lud rosyjski od epidemicznych chorób. Lekarze niemieccy przy...

— Towarzystwo „Tadusza Kościuszki” Liczność i Zgoda” podaje do wiadomości wszystkim Członkom, że w niedzielę dnia 7 sierpnia b. r. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie, połączone z miesięcznym celem załatwienia ważnych spraw.

— Potrzebna jest natychmiast dobra kucharka. Wiadomość ulica Commendador Araujo nr. 25.

Przedstawienie Amatorskie pod tytułem „Chłopi Arystokracji” odbędzie się w sobotę dnia 6 go sierpnia b. r. wieczorem o godz. 9-ej w sali Związku Polskiego. Czysty dochód na nowy ołtarz w polskim kościele.

Bilety na łoża można nabyć u Ks. Stanisława Trzebiatowskiego.

Przedstawienie Amatorskie pod tytułem „Chłopi Arystokracji” odbędzie się w sobotę dnia 6 go sierpnia b. r. wieczorem o godz. 9-ej w sali Związku Polskiego. Czysty dochód na nowy ołtarz w polskim kościele.

Przedstawienie Amatorskie pod tytułem „Chłopi Arystokracji” odbędzie się w sobotę dnia 6 go sierpnia b. r. wieczorem o godz. 9-ej w sali Związku Polskiego. Czysty dochód na nowy ołtarz w polskim kościele.

**DOM IMPORTOWY CASA LUIZ ROSE**

ulica José Bonifacio nr. 8 (Fechada)

naprzeciw jatki p. Garmatra.

Ogromny zapas towarów świeżo z Europy przybyłych pozwała nam na sprzedaż jaknajtańszą. Talerze głębokie, płytkie, naczynia kompotowe, filiżanki różnego gatunku, różne serwisy do kawy lub herbaty — szklanki, kryształ i różne wyroby ze szkła.

**Wszystko angielski towar.**

**Wstąpcie i próbujcie!**

**Warto się przekonać!**

# BACZNOŚĆ!!

Dobrze kupić i t a n i o można tylko w wielkim składzie aptecznym i

APTEGE POLSKIEJ prowizora farmacyi,  
chemika, bakteriologa

**Tadeusza Danielewicza**

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

*Przewyższające wszystkie inne*  
**Atlantida**  
*przewyższające wszystkie inne*

„CASA IDEAL”

DE

Alberto C. Elias

Rua José Bonifácio nr. 9.

Ogromny wybór  
**OBUWIA**

cenach najniższych.

**DROGARIA SUISSA**

SIGEL & ETZEL

Kurytyba, ulica Riachuelo nr. 54.

Wielki skład produktów aptekarskich, artykułów  
drogueryjnych, farb, pokostu,  
werniksu itd.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

„Apteka Tiradentes”

Plac Tiradentes 37

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju mate-  
ryały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości.  
Wszystkie recepty lekarskie wykonuje su-  
miennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kuryty-  
by, jakoteż kolonistom polskim, którzy po-  
winniby stać się odbiorcami apteki polskiej  
zamiast zasilania swym polskim groszem in-  
teresów obcych

**DOM ZDROWIA** Dra. S. Kossobudskiego

przy ulicy Commendador Araujo 26  
przyjmuje chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki, wygod i wymagań higieny.

Choroby wewnętrzne, chiru-  
rgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się  
wszelkie operacje

**D<sup>r</sup> SZYMON KOSSOBUDSKI**

lekarz szpitala „Santa Casa” w Kurytybie  
profesor uniwersytetu parańskiego

Przyjmuje od godz. 1 do 4 po połud.

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N° 26

Nr. telefonu 523.

**,A COMPRADORA’**

**Baczność!**

Chcecie kupić, lub sprzedać jakiegokolwiek przedmiot, nowy, lub używany  
po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

„A Compradora”

Rua 15 de Novembro N. 7

TELEFON N. 508

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań,  
maszyny do szycia, naczyń kuchennych, książek, wiele  
innych sprzętów, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedźcie nasz sklep, a zaopatrzyicie się bardzo tanio w wiele przed-  
miotów których potrzebujecie.

CURITYBA - PARANA

**Piwo Brasileira**

Najsmaczniejsze od wszystkich  
Innych

**Fabryka cukierków**

— „AURORA” —

Józefa Kuli

w Kurytybie

ulica Martin Affonso 16.

wyrobia cukierki w naj-  
lepszych galonkach i karmelki  
owinione w papier („balas”) w  
różnych odmianach.

„VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego  
tunku, tańszych i droższych  
winietnych w papier „balas”,  
malinowych, kokosowych, mie-  
towych, czekoladowych cytryno-  
wych, ananasowych, truskaw-  
kowych i bananowych.  
Upraszam Szan. Rodaków o  
ścisłe przekonanie się o tem,  
że są najtańsze i najlepsze w Ku-  
rytybie.

Rua Cabral nr. 53 Kurytyba  
Franciszek Lachowski

**Casa Flora**

Rua 15 de Novembro nr. 25

Poleca Szan. Kolonistom, że ma  
wielki wybór świeżych

warzywnych, a mianowicie,

kapusty, marchwi, brukwi, sałaty,  
buraków, kalafiorów, grochu, seleru,  
marchewki itd.

Z szacunkiem

**Aleksander Winiarski**

Żądacie piwa

„Cruzeiro”  
jest najlepsze